OBRAZ
WIELEBNEGO OYCA
FABIANA BIRKOWSKIEGO,
Z Zakonu Dominiká świętego
DOKTORA;
WYSTAWIONY
Ná Kazániu Pogrzebnym,

Przez X. *ADAMA MAKOWSKIEGO*,
Societatis IESV.

W KRAKOWIE,
W Kościele Troyce Swiętey,
Dniá 10. Grudniá. Roku 1636.

Zá dozwoleniem Stárszych/y Vrzedu Duchownego.
W *Druk: Andrz: Piotrkowczyká, Typogr: K. I. M.*

Admodum Reuerendo

Ac Religiosissimo in Christo Patri,

P. BENEDICTO KLONOWSKI, ORD: PRÆDICATORVM,

S. Theoloogiæ Baccalaureo, & in Regno Poloniæ

PROVINCIALI

Dignissimo.

S. P.

F*ABIANVM terris abreptum, assertum Cælis, pulla hæc, pusilláq; mea, Tibi A.R.P.* BENEDICTE, *affert Oratio. Nimirum Funebrem atram esse oportuit, nec gemmis distinctam, sed gemitibus ad aures vsq; Tuas protensam, & quam non acus auro pinxerit, sed acutus dolor planxerit. Enimuerò talem* FABIANVM *vitâ functum penna fleuit:*

talem è Superiore loco ſpectatum eius Vmbram die poſtero iuit. Triſte ſanè & funeſtum valdè ſpectaculum, quod nempè hominum ex oculis plures lacrymas elicuit, quàm perauguſtum illud Diuiniſſimæ Triadis Sacrarium ſpectatores vidit. Aderat porrò tunc Sanctiſſima inprimis, iuxta ac eruditiſſima D. Dominici Familia, & ſui decus Ordinis ſublatum, tulit acerbè. Pientiſſimus quoq; Cleri Chorus, Oniam velut, quouis vnione precioſiorem, planxit amarè. Regia, dignum Principe Oratorem, non minus plorauit. Altrix literarum Alma Regni Academia, amiſſam gemmam congemuit. Vrbs ipſa, ad vrnam Vitæ ac Religionis ſuæ Magiſtri, plurimùm doluit. Societas deniq; Noſtra mœſtiſſima, amicum ſuum ad tumulũ eſt proſecuta. Verbo dicã: Singuli ſingultibus delitiũ ſuũ lacrymati ſunt. Tu amãtiſſime Pater, quî filij Tui vicẽ feras, quid dicã? Paternus dolor Tuus eſt? immitẽ ac implacabilẽ eſſe crediderim. Quem vt ſuauius cohibeas, hanc paucarũ paginarũ faſciã Tibi dedicoq;, qua dolori figas metam. Cæterùm vitã vt ſoſpes diu agas, precor, Societati autem Noſtræ, vt FABIANVS *ſis, eſſeq; velis, vti es.* BENEDICTE *Domini, par Nomini, ingratus nemini. Vale. Cracouiæ, Kalendis April. Anno Chriſti, M. DC. XXXVII.*

Admodum R. P. T.

Seruus humillimus,

Adamus Makovvski,

Societatis IESV.

KAZANIE.

Spectaculum facti ſumus Mundo, & Angelis, & Hominibus. *1. Cor: 4.*

PRzy tey ſmutney żálobie / ktora ten ſpániáły Kośćioł Troyce Przenáświetßey / tudźież y Zakon Dominiká ś. żáłoſny z śmierći Wielebnego Oycá FABIANA BIRKOVVSKIEGO, Doktorá y Káznodźieie / á Brátá ſwego / wdźiał dźiś ná ſie: zeßlichmy ſie też y my / Chrześćiánie w Pánu Bogu mili / z powinnośći Chrześćiáńſkiey / y z miłośći bráterſkiey / ná nieiáką mieyſcu temu poćieche / y ſmutku iego iákiekolwiek vlżenie. Wielki bowiem / záiſte / żal bydź muśi / kiedy oko te° nie widźi / ktory niegdy w Domu Bożym ſtał / y świećił iáko ſłup ogniſty. O ćiemnośćiách Egiptſkich mowi piſmo ś. że były Palpabiles, geſte y dotkliwe: áleć to tu wiekße / gdźie áni reká domacáć / áni iezyk może ſie tego dopytáć / ktorego kto miewał zá świátłość oká ſwego. Dobrzeć nam Pan naß pogroźił w pierwßą Niedźiele Adwentową / iákimśi záćmieniem / y Gwiazd vpadkiem: áleć to żáłoſna / że te Eclypſes, v Sądy ſwoie / pierwey ná oſobách Zakonnych / niż nád ſámym świátem wypráwuie: á iáko Piotr ś mowi: Incipit Iudiciū à domo Dei. Máłać ßkodá choćiażby mniey gwiazd ná niebie było: ále to nieoßácowána / gdy śmierć ludźie godne ſpycha z domowego niebá. Et Prophetam, & Senem, & honorabilem vultu, & prudentem eloquij myſtici; iákich tu wiele nie doſtáie nam Oycow: Andrzeiá Rádawieckiego / Erázmá / Mikołáiá / Chryzoſtomá / Waleryaná / ktorych tá mocárká świeżo / á práwie rok po roku /

Záłoſne záćmienie z śmierći W. O. Fábianá.

Exod: 10.

Luc: 21.

1. Petr: 4.

Iſaiæ 3.

Y z inßych Oycow teyże Familiey.

kédnego po drugim záczapilá. Pochwili bogátße bedą Groby w známienite y wyborne osoby / niżeli sáme Konwenty y Kośćioły : á zá nâße nie stoi / co sie nie widzimy / y zsobą
Psal: 87. ćießyć nie możemy / in tenebris, & in vmbra mortis, śiedzimy.

A iákżeby sie / proße / w tákim przypadku porátowáć ? Ja záiste niewiem coby inßego czynić / iedno iáko bywa ná
Oświece- Pogrzebách / świec dostátkiem dodáć / y záświećić ich iák
nia godne. naywiecey. Z łáski Bożey nie zchodźi nam ná nich. Nie bez Słońcá y Mieśiącá Pogrzeb sie ten odpráwuie / iest tu Syn y Mátká / IESVS y MARYA, Naświetßa Pánná : Lu-
Genes: 1. minare maius, & Luminare minus ; ktorych ten Kápłan wielbił zá żywotá swego / iezykiem y piorem. Przybyło kte- mu Naiáśnieyße świátło Krolewskie / ná ostátnie Káznodźieie swego pożegnánie. Jest LVX MVNDI, prześwie-
Matth: 5. tne Duchowieństwo / począwßy od Jch Mći Prálatow Káthedrálnych / áż do nanizßych w Hierárchiey Kośćielney Zakonnikow. Jest FAX LITERARVM, Akádemia Krá- kowska / ktora Oycá tego zá drogi kleynot Zakonowi oddałá. Jest Miásto Stoleczne / y wysoki Postáwnik / Senat Krá- kowski. Są poniekąd cni y bogoboyni zmárłego rodzicy. Aż oto przyßło do tego / że y mnie niegodnego / Przewielebni Oycowie / z łáski swey wezwáć raczyli / á iáko świecußke / co- kolwiek iuż iuż dogorywa / do tey zacney Káthedry przylepili. A coż przy márách y ćiele zmárłego świec tych trzebá wiecey ? dosyć tyle / iáko y o tym czáśie w Roraty ná Oltarzách. bo y
Apoc 1. Jan ś. wiecey ich w niebie nie widźiał / nád śiedmioro / ná złotych lichtarzách. Septem candelabra, septem Ecclesiæ ; y tu tákże.

W Obráźie Radem ia temu świátłu / że przy nim wydátnie pokaże
iego. ná tym Kazániu / lasko waßym / Wielebnego Oycá Fábiáná zmárłego / y ad viuum wystáwie go / zá pomocą Bożą / y świetą á nabożną modlitwą waßą. Poczy-

POczynam w imię Pańskie/ á od Ostátnich/ to iest od śiebie/ y od Bráciey moich Societatis IESV. Náuczyłem śie tego porządku od Zbáwićielá/ ktory śie ná káżdym pośiedzeniu ostátniego mieyscá trzymáć rádźił; y sam robotnikom w winnicy/ począwszy à nouissimis, płáćić kazał. A nie báwiąc wiele/ Obraz dobrego przyiaćielá nászego/ Oycá Fábianá/ w zwierćiedle Zakonu Dominiká ś. zdawná ná nas łáskáwego/ kłáde przed oczy wásze y násze. Naywyższy Pásterz Pius Piąty/ mąż wielmi zacny/ ná Stolice Papieską z Bráciey Zakonu tego powołány: On to miłośnik Oyczyzny nászey/ y wiáry ś. co w tych kráiách mocno zábiegł Konfederácyey przeklętey/ y Augustowi Krolowi nászemu Polskiemu we śnie śie widźieć dał/ y nápominał áby śie ná nie nie podpisał: ten mowię/ ieszcze Kárdynałem będąc/ wielkie nam fawory pokázował/ y legácye odpráwuiąc/ nászych przy sobie miewał/ y w domu do rády/ y pomocy w prácách rad záżywał/ pogotowiu Pápieżem zostáwszy/ Oycem śie bydź pokazał. bo gdy ieszcze ná początku zá gośćie nas miano/ ten Oćiec S. przypuśćił nas w poczet inszych dawnych co przednieyszych Zakonnikow/ ktore Mendicantes zowią/ y w dobrá ich duchowne y przywileiow vczestnictwo/ mile nas wszem Zakonom/ w te własnie słowá/ w bráterską miłość oddáiąc; ktore tu nie lza ná iego pámiątkę/ y poćiechę nászę/ wznowić. Facere nullo modo possumus, quin eos tanquam veros palmites, in Christo per charitatem conjunctos, benignè amplectamur, quia non minùs quàm cæteri Mendicantes, in excolenda vinea Domini assiduè laborant, fructusq́; ingentes & salutiferos producũt. A czyiże to głos? ktoż to ták wdźięcznie śpiewa o nas? Osobá Zakonu Dominiká ś. głowá Kośćiołá powszechnego. A z nátchnienia przytomnego sobie Duchá ś. obaczywszy niecó kwiećia ná młodym szczepie ogrodu nászego/ iáko Prorok/

PIERWSZE Swiátło. Z iásney miłośći iego ku Zakonowi Societatis.

Matth: 20.

Zdawná pokazány. Turselinus.

Przez Papieże.

In Bulla Societ.

przyßłego záchowánia Societatis, wiekßé/ á codźień obfitßé pożytki/ Kośćiołowi Bożemu po nas obiecuie/mowiąc: Innumerabiles fructus, quos benedicēte Domino, Christiano orbi Societas IESV, viros literarum præcipuè Sacrarum scientiâ, religione, vitâ exemplari, morumq́ue sanctimonia perspicuos: multorū religiosissimos præceptores, ac verbi Diuini, etiam apud lōginquas & barbaras illas nationes, quæ Deum penitùs non nouerant, optimos prædicatores, & interpretes producendo, felicissimè hactenus attulit, & adhuc sollicitis studijs afferre non desistit. Zá czym śię nam z przyiáźnią swoią otworzył/ y Societatem Apostolicæ Sedi apprimè caram, singulari paternoq́; amore prosequi chćiał. Przyßło do tego/ że nas Pœnitencyarzámi swemi poczynił/ y inßych łask wiele y wielkich nádał. To ieden/ ná ktorymby sámym stánąć. A czegoż drudzy/ zá powodem y przykłádem iego/ tymże Duchem/ ku sławie y ozdobie Zakonu náßego nie czynili: Reuerendissimus Franciscus Romæus, Generalis Magister Ordinis, po wßytkiey Europie listy rozesłał/ zálecáiąc nas Bráciey swoiey. Náydźieß to w Zywoćiech śś. w obroku żywotá Dominiká ś. Byli drudzy/ co śię hoyną reką przykłádáli do rozkrzewienia Zakonu náßego: miánowićie o dwuch słyßałem/ co bedąc wźięći z Zakonu ná bogáte Biskupstwá/ dwoie nam Collegia w Hißpániey fundowáli/ y dostátnie nádáli. S. Ignácy długo śię Oycom spowiedywał/ y od niektorych promieńmi świátłośći ogárniony/ był widźian. W Peru/ y w Mexyku/ y tu/ y wßedźie/ niewymowney łáski/ y miłośći ich doznawamy/ práwie przyiaćielskiey y bráterskiey.

Przez Generały.

Petr. Skarga, in Vitis SS. Ang.

Przez Biskupy.

y Bráćia.

A toć maćie Zwierćiádło/ w ktorym ia łáskom wáßym/ y Bráciey moiey/ Obraz przyiaćielá náßego/ W. O. Fabianá/ pokázuie. A gdy on sam státeczney/ y nigdy nieprzerwáney przy-

wey przyiáźni przodkow swoich / wiernie do tych lat dotrzymał: niechże ia też złotem ná złoćie piszę / y nie ná inszym polu miłość Oycá Fábianá / iedno ná stárodawney miłośći Oycow Zakonu Dominiká ś. wznawiam / y wysławiam. Piekniey nie mogę zálećić dobrego przyiaćielá / iáko ab Antiquitate. Honorabilissimum enim quod Antiquissimű, mowi Arystoteles; że káżda rzecz plena dignitatis, plena si sit antiquitatis. iáko rzekł ieden: Hac plurimum solemus & authoritatis habere ad probandum, & iucunditatis ad audiendum. *Przezeń do. trzymány.* *1. Met. c. 3.* *Cic. in Verrem.*

Jeszcze Oćiec Fábian nie był w Zakonie / á iuż serce vprzeyme / y dobry áffekt miał do nas. Vcząc sie w Krákowie / codźień w Kośćiele ś. Bárbáry Mszey słuchał / y tám sie naczęśćiey spowiádał / y Naświetszego Sákrámentu záżywał. A wstąpiwszy do Zakonu / y tego tám duchá w Oycách Wielebnych záznawszy / ieszcze bárźiey nas szánował / y ze wszystkiemi / co ich ná świećie / poznáć sie chćiał: ledwie sie kto vrodził / pierwey go on przywitał. W Celli swoiey záwsze pełno Jezuitow miewał / kto kogo z nich potrzebował / tám sie dopytał; w Księgách mowię / od nászych Oycow wydánych: á y to wielki znák przyiáźni / máiąc ták wiele zacnych y vczonych Authorow swoich / námi nie gárdźić. *Sercem vprzeymym.* *ku nieznáiomym.*

Lecz áni sie nas sámych chronił / á z kim mu sie okázya podáłá / żyć ábo zábáwić / nie odmowił. Z Oycem nászym S. pámieći / Janem Leśiewskim / długo przy Dworze Królá J. M. mieszkał / á záwsze w zgodźie niewysłowioney: w obu vnum velle, vnum nolle; w drodze w iedney gospodźie z sobą stawáli / choć osobne z lepszym wczásem miewáć mogli: ieden zá drugiego sie vymował / bo swoiey własney potrzeby / ábo krzywdy / káżdy zámilczał. Z iedney kuchenki iadáli / bądź źle / bądź dobrze nágotowano / nie vtyskowáli / á ledwie sie nie iedną bułką chlebá / iáko Páweł z Antonim ś. *y ku znáiomym.*

dźielili: obá vmartwieni/ y własni zdáli śię bydź Pustelnicy. A wiemy że teyże cnoty/ zá ich przykłádu wonnośćią/ podźiś dźień dochowuią tám obá Doktorowie/ obá Káznodźieie Krolewscy. Religiosa charitate certare pares, & respondere parati. Też miłość pokazał Oćiec Fábian niebożczykowi X. Piotrowi Skárdze/ y Kazánia iego rad czytał/ y często Stárcá záśtepował w pracy/ śiwi zne iego czćił y piástował áż do sámey śmierći/ y kazániem wybornym vczćił pogrzeb iego. Mnie náwet niegodnemu wielce śię łáskáwym stáwiał/ do Celle swoiey często wdźięcznie przyimował/ y rozmowámi piękńemi zábawiał mie. Bylem gdy do Zakonu wstąpił / y gdy Doktorem zostáł. Náostátek oto mie do ostátniey posługi tey przypuśćił / y ćiáło swe do grobu prowádźić / y Obraz pobożnego żywotá swego / łáskom wáßym pokázáć pozwolił.

Trudno powątpiwáć było o przyiáźni iego / nie mogł go żaden z niey zráźić / co ták mocno byłá vgruntowána w sercu iego. Zmawiáli śię podczás niektorzy Oycowie y Bráćia iego / wnieść co w rozmowie przećiw Jezuitom / chcąc y śiebie vćießyć/ y onego rozruchác; y było to / że śię goraco vymował zá nas / y bronił / y wymawiał: y budowáli śię Oycowie z státku przyiáźni iego. W tey ostátniey chorobie/ gdy mu wtorego dnia Grudniá podáwano Naświetßy Sákráment / y chćiano w nim nabożeństwo ku ś. Bibiánie wzbudźić/ powiedźiano że iey dźiś Swieto przypadáło/ coby śię iey w modlitwe oddawał; áżći on: Ale / zgádliśćie: wzdyć to dźiś ś. Fráńćißká Xáwierá Societatis IESV? vmilkli / á poyźrzawßy po sobie / dźiwowáli śię / y nabożeństwu/ y pámięći/ y ießcze świeżey y iedrney ku Zakonowi nászemu chęći/ á to iuż ná schyłku żywotá było. in finem dilexit, iáko ßczyry y prawdźiwy przyiaćiel: Amicus enim nűquam verus fuisset, wedle zdánia Hieronymá ś. si esse desijsset.

Státecznie. *Nabożeństwem.*

Co śię

Co się w czyim sercu dzieie/ tego nikt iedno Bog/ á on/ niewie: záwrzecże miał tám Oćiec Fábian ten áffekt swoy: niechćiał y nie mogł on tego ná sobie przewieść / słyßeć się z nim dał. Mowił o nas pieknie/ iednáko záwße/ ták w oczy iáko y ná stronie: niewiedział on co to cum lupis vlulare, bo benè persuasus był de Societate; z sercá nas miłował/ nie trzebá go było pytáć/gdy nas chwalił/ieśli temu wierzyć/ czy nie: bo iezykiem nie ffronił / áni krzywił tám y sam: vir rectus, loquebatur rectè. *Słowem dobrym.*

A dosyćże to iuż że o nas dobrze mawiał: iabymći od vbogiego Zakonniká wiecey nie wyćiągał. Oto tu iuż snadź ludzie chodzą á chodzą / proßąc z nabożeństwá o iáką odrobinkę z rzeczy tych ktorych vżywał. Ja Oycze moy drogi Fábianie/ tobą się sámym kontentuię/y słodką przyiáźnią twoią. Preciosissimum genus diuitiarum, zowie Boëtius, Amicum probum. A iednák nád to ießcze / ták wiele prácowitych/ vczonych/ y wybornych Kazań spisał/ ná Swiete y Błogosłáwione Zakonu náßego / y z vbostwá swego / do Druku ie podał: czegoby żaden/ile nie proßony/sumptem swoim nie vdziałał. *De Consolat: Prosa 8.* *Pismem.*

Widźićieß iuż żywy Obraz W. O. Fábianá Birkowskiego/w Zwierćiedle dawney miłośći Zakonu Dominiká ś. w Jezuitę przemienionego: Własnie Noster est. Zna się do nas/ y my do niego. W Athenách snadź / ábolí w Rzymie/ parę pácholąt ná podziw wystáwiono było / obu rożnych rodzicow / y z miástá inßego ; á iednák ták sobie wzrostem/ mową/ chodem / obyczáymi/ y vrodą podobnych / że kto imion y nazwisk ich niewiedział/ rzecz byłá niepodobna/ áby iednego od drugiego rozeznał. Náturá iednáż rownie do obu przypadáłá: á dobry áffekt / izali drugdy náturze nie wyrowna? Amicus, powiedział ieden / alter ego. co się miedzy námi/ y Oycámi nálázło ; á w osobie Oycá Fábianá/ *Obyczáiowym podobieństwem.*

prawie

práwie dobrze wykonterfetowálo. Niechże proßę / zá pochwałą y vznániem Przewielebnych Oycow Zakonu Dominiká ś. ku pociesze ráczey / niżeli zá puściznę / Obraz ten milego Przyiaćielá nam śię dostánie. Nic nád to / co onże sam zá żywotá zápisał w sercách náßych / y zá pámietny kleynot oddał / nie vsurpuiemy sobie. Serce iego w sercách náßych / in die depositionis z tych mar / quam honorificentissimè skłádamy / y Wáßmośćiow w tey miłośći vpewniamy / że świecá náßá tego spadku wdźięczna / nigdy ku Zakonowi Dominiká ś. nie zgáśnie / y ná grobie Przyiaćielá miłego Oycá Fábianá / napis śię ten nie zmáże: SEMPER HONOS NOMENQVE TVVM, LAVDESQVE MANEBVNT.

Godna miłość miłośći.

DRVGIE Swiátło.

VStąpmy tym Rodźicom zmárłego Káplaná tego; tezći oni należą do pogrzebu / y wiele pártycypuią / iáko káżdy Oćiec y Mátká / z zásług Zakonney Professyey Syná swego. Nie godźi śię ich nam przepominác / muśi bydź w wielkiey v Bogá cenie byli / co ták iásną pochodnią Kośćiołá Bożego powili. Mátká Dominiká ś. noßąc go w żywoćie / pieská z pochodnią widźiáłá: cośći tu podobnego bydź mogło / y owßem w rzeczy sámey było / gdy śię to dźiećię ná świát ziáwiło. Czego iesli rodźicy nie postrzegli / máło ná tym; nic tám po figurách / gdźie rzecz figurę vprzedza. Pieśek w piśmie ś. pospolićie znáczy Káznodźieię / co ná grzeßne ßczeka / y kąsa ich / á od wilkow broni trzodę Chrystusową. Ten Synaczek ná to śię był vrodźił: wßák zá czásem głos / y sławá Kazań iego / vßu ich dochodźiłá / y mieli śię z czego ćießyć. O Heliaßu pißę Epiphanius, Biskup z Cypru / toż y Symeon Metaphrastes, że gdy śię vrodźił / widźiał Oćiec iego mężow w białych ßáćiech / co go w ogniu ogniem miásto pielußek wiązáli / y ogniem / mleká poniechawßy / kármili. Ktoż Heliaßem / Káznodźieią gorącym y gorliwym / iesli nie

Z Rodźicow

ku S. Dominikowi nabożnych.

Isaiæ 56.

Syná w modlitwe tego

ieśli nie on ? Ktorzyż to mężowie w białym odźieniu / ieśli nie ći Zakonnicy/co śie/ mniemam/ w ich modlitwy/ mátká bliska połogu/ oddawáłá ! Ćić to pewnie / co nań z pieluch prawo wźięli /y iáko swego sobie łáskáwym/bráterskim obyczáiem y zwiąskiem zniewolili : boć ogień nie inszy / iedno Bog sam / ktorego boiáźnią y miłośćią ći dobrzy rodźicy z młodu go kármili/ y żeby śie godnie ná służbę Bogu przyprawił/ doyźrzeć zá wczásu nie omieszkáli. *Zakonu ofiáruiących.* *Z Wychowánia.*

Szczęśliwa ztąd byłá Mátká Ambrożego Seneńczyká/ co śie temu Zakonowi dostał : Niemniey y druga / co Consalua Portugálczyká támże oddáłá. Cudowna to dźiatek pará byłá/ á iákie od pierśi wychowánie wźięły / y co zá dobrym wychowániem / káżdego práwie roku/ nowe świątobliwośći przykłády dáiąc / domowi sławy przymnażáli / czytáć á zdumiewáć śie trzebá ; iedno że to w skárbie Zakon chowa/ nie káżdemu śie dopáść zdárzy/ záyźrzeć w dźieie ich młodośći. Aleć ia wierzę/ że y ći pobożni Káplaná tego rodźicy/ nie ládá poćiechę mieli/ gdy w nim iásne Duchá ś. postępki / zá ćwiczeniem y dozorem domowym vpátrowáli : á kiedyby był w ten czás to troie pácholąt w oczách mátek ich postáwił / káżdaby Krolowa Sábá / w rozeznániu ták płći iáko y osob / dobrze ćwiczona bydź pierwey muśiáłá / niżby swego Syná/od drugich dwu/iemu podobnych/ dźiatek/ rozeznáłá. Niechże ia im Obrázu iego inaczey nie vkázuie / iedno in benedictionibus dulcedinis, w błogosłáwieństwie/ ktorego nie káżdemu Oycu y mátce Bog dáie : y niech go im nie zálecam/ bo go oni lepiey wiádomi są niż ia. Z páznogietká (iáko mowią) ex vngue Leonem , pozna lwie swoie Lew / y Lwow lwieá. A ná ktorymkolwiek świećie są/niech śie z niego/y z szczęśćia á błogosłáwieństwá swego/ ná wieki ćieszą. *Ferd. Castil: lib: 3. c. 51. lib: 2. c. 64.*

NAstępuie trzećie w porządku Swiátło / Przesławne w Pol- *Trzecie Swiátło.*

w Polßcze Stołeczne Miásto Krákow / y wysoki Senát Krákowski / ktoremu mieysce dáć trzebá / że sie swemu Káznodziei / W. O. Fábianowi przypátrzy. Nie tákci był ćiemny y táyny / áby sie gdy tego potrzebá / y czás niosł / widzieć y słyßeć dáć nie miał : Káżda co przednieyßa Káthedrá Krákowska / byłá go pełná / z wielką sławą iego / y ozdobą Zakonu Káznodzieyskiego. Lecz Obraz tego zacnego wáßego Káznodzieie / gdźież / y pod iákim znákiem ia wam dźiś pokażę ? niechćiałbym w inßey figurze / iedno w złotey ktorey niebieskiey Gwiazdźie. Miedzy wielą bowiem Káznodziei ták mi sie obchodźić trzebá / iáko w wielkim Mieśćie / miedzy wielą kámienic / ktore że wiec liczbą swoią Obywátele zágeßczáią / y nie káżdy przychodźień wie gdźie kto mießka / y iáko sie go dopytáć ma ; tedy dochodzą po znákách / ktore pospolićie máluią / ábo wießáią ná śćiánách : y bedźie tám iedná / iáko to tu w Krákowie pod Kárpiem / druga pod Jáßczurką / trzećia pod Murzyny / áż też pod Smierćią ; ták mowie / miedzy wielą zacnych Káznodziei / z ktorych iedni sub Aquila, drudzy pod tym ábo owym znákiem śiedzą. Otoż W. O. Fábianá / wystáwić mi łáskom wáßym przyidźie pod niebieską Gwiazdą.

Z Káznodźieystwá.

Pod Gwiazdą. A coż zá Symetrya Káznodźieie z Gwiazdą ? we wßystkim práwie podobni sobie. Swieći gwiazdá ; y Káznodźieiá náuką y przykłádem świećić ma. W biegu vstáwicznym gwiazdá : Káznodźieiá własnie też ták / vstáwicznie in actu

Esaiæ 58. & motu. Clama ne cesses. zleby / zgnuśniał / y kázáć niechćiał / przyschnąłby mu iezyk / stráciłby wnet ten tálent ;

Ezech : 3. iáko przez Proroká rzeczono iednemu : Linguam tuam faciam adhærere palato tuo, & eris mutus. Gwiazdy z swoią kázálnicą fixæ loco, subditæ imperio, przechodzą

Psal : 18. sie z kázániem de Regno ad Regnum, enarrant (mowi pismo) gloriam Dei. Siłá sie od nich Dawid náuczył /

y wiele Pogan / z ich tylko głosu / dostąpili prawdźiwego Bogá znáiomośći; y záprawdę czynią tákże wielkie cudá / y skutki Káznodźieyskie; ieden słucháiąc ich / rzekł: O quam mihi terra fœtet, cùm cælum aspicio; ták to dobre Káznodźieyki. Rzekę y to/ że iedná / y táż ich iest co y Káznodźieiow professya; wiećie ktora ? żołnierska : ábo to y Káznodźieie żołnierze ? ták iest / nigdy oni bez zbroie / áni bez mieczá: iedni in statione ad subita belli, drudzy procubitores pro vallo: wszyscy ad excubias y do boiu prędcy / odpráwowáć bitwe Páńską/ prælia Domini, ná hárc wypadáć/potykáć sie rácyámi/Argumentámi/á pismem naprzod: wyzywáć ná dysputácyą/ odpowiádáć/spráwowáć sie/stáć przy prawdźie/ burzyć fałsze/ gromić y wálić / zbić ná głowę herezye; do gárdłá Mátki swey Kośćiołá Chrystusowego bronić/y nie odstępowáć / ochoczy y gotowi. Toż y gwiazdy czynią: też to żołnierki y bohátyrki / militia cæli, czuyne są/ agunt excubias, przepátruią co sie gdźie dźieie/oczy máią wszędźie / do potrzeby poskoczą nie leniwie: Stellæ manentes in ordine suo, aduersus Sysaram pugnauerunt; dawno sie záprawiły/ y nie ná iednym nieprzyiaćielu śił skosztowáły. Otoż że wielkie miedzy Káznodźieiámi y gwiazdámi podobieństwo/ przeto ia też W. Oycá Fábianá wystáwię pod Gwiazdą, á gwiazdą niebieską/ in ordine suo. bo áczkolwiek káżda Religia niebem iest / y ma bydź názwána: iednákże nie w káżdym Zakonie z świątobliwey kośćielney vstáwy/ y z Reguły/ kazaniámi sie báwią; tedy ia Oycá Fábianá ták pokáżę/iáko w niebie/y własnym swoim niebie. bo in Ordine suo, tám gdźie sie Káznodźieie rodzą; in Ordine Prædicatorum.

S. Ignatius Loyol.

Nieba swego.

Bogáte to niebo w gwiazdy / vczćił ich Bog sam tym to Herbem. Swięty Dominik Zakonu Káznodźieyskiego Pátryárchá/ pokazał sie iedney zacney Pániey/ iásną Gwiazdą ná

Gdźie ich dostatek.

zde ná czele máiący. Przy śmierći ś. Thomaszá z Aquinu / widźiano Gwiazdę nád Klasztorem / do niebá wstępuiącą; á záraz skoro Zakon nástał / w Tolośie ieden zacny Doktor / we śnie śiedm gwiazd świát oświecáiących widźiał / y náząiutrz idąc do Lectorium, zetkał śię ná vlicy z świetym Dominikiem / y z szesćią Bráciey iego / poznał że to ći byli / ktorych mu Bog w nocy w gwiazdách vkazał: á co tych gwiazd ná czołách / pierśiách / rekách / y szátách Oycow niektorych / cudownie y widomie bywáło widźiánych / tego nie trzebá dowodźić / iedno pátrząc ná Obrázy / czytác Historye / á wierzyć. Káżdy tedy z nich / Stella est in Ordine suo, káżdy Káznodźieiá: daymy że ieden lepszy nád drugiego / gdyż y gwiazdá od gwiazdy differt claritate; Otoli co Dominikan / to y Káznodźieiá: conuertibilia to / iáko mowią Philozophowie.

Y znák ich własny.

1. Cor: 15.

A tu mi iuż wiele ná myśl przychodźi zacnych Káznodźiei Zakonu tego / dawnych onych Prorokow y Ekklezyástesow / poczawszy od sámego Dominiká S. po wszystkim świećie záwołánych: ále ktoż ie wyliczy? Numera stellas, mowił niegdy Bog do Abráámá / możeszli: on to tylko sam wie / qui numerat multitudinem stellarum, & omnibus eis nomina vocat. Miáły postronne kráie / y máią podźiś dźień / z swoich Dominikáńskich Káznodźieiow / wielką poćiechę / ozdobę / y sławę: miewáliśmy y my z nászych Polakow / y nie mnieyszą mamy / poczawszy od Jácká S. z świátłośći gwiazd tegoż Zakonu / á domowego Narodu nászego Polskiego. Co ná iednym tylko Káznodźiei Oycu Fábianie / proszę / niech mi pokázác wolno będźie.

Káznodźieie w tym Zakonie zacni.

Genes: 15.

Psal: 146.

Postronni,

y Domowi.

Ten Kápłan wstąpiwszy do Zakonu / á iáko niebá dopadszy / widźiał śię bydź iednym z gwiazd niebieskich / y Ordynku ábo szeregu ludźi Káznodźieyskich. Zá czym stárał śię o świátło świątobliwośći / áby godnie y przykłádnie vrząd swoy

O. Fábian dotrzymał sławy tych gwiazd.

swoy

ſwoy odpráwował: tudźież y o náuke / áby ſie niwczym nie potknął. Mieyſcá ſie też ſwego trzymał / bo z niebá ná ziemie nigdy nie zſtepował. Rzeczono mu / iáko Káznodźiei: *w zacnośći, świątobliwośći.*
Aſcende tu qui Euangelizas Syon; ſtoi w kroku/ ſtoi wyżey świátá/ dáleko od źiemie. *Iſaiæ 40.*
Vczynił ták/ leuauit ſe ſuper ſe; nie żeby go lepiey ſłyſzano y widźiano / ále żeby do nog y áffektow iego/ iákie źdźbło źiemſkiey y świeckiey márnośći / Káznodźieyſkie doſtoieńſtwo záćimiáiące / nie przylgnęło. *Thren: 3.*
Nogi mu nawiecey vpátrowáć kazano / áby záwſze miał chędogie. Nogi tylko? á głowe/ twarz/ y vſtá/ y ręce / iákie? Mnieyſza to / byleś nogi miał czyſte od świátá / od czártá/ od pochwały/ y vpodobánia własnego/ y od ludzkiey páry/ wſzyſtkoć ſie zá łáſką Bożą poſzczęśći/ y dobrze powiedźie: mundus es totus. Rzeczono: O quam pulchri pedes Euangelizantium; więcey nic: dla tego też iáko deſzcz z niebá / ná gory y niżiny ſpływáłá z vſt náuká iego. *Rom: 10.*
Erat docens, tanquam poteſtatem habens. Nam cum imperio docetur, mowi ś. Grzegorz / quòd priùs agitur quàm docetur. Subtrahit enim doctrinæ fiduciam, vbi conſcientia præpedit linguam. *Marc: 7.* *In Iob c. 7.*
Co y Menánder v Plutárchá poświadcza / choć Pogánin / mowiąc: Mores dicentis ſunt, qui perſuadent, non Oratio. Nie zeſzpećił przeto niebá/ Káthedry / y mieyſcá: záśiadł w tákiey świátłośći / iáko ktora z Bráćiey iego Gwiazdá. A iáko raz záczął świećić/ ták nie vſtał nigdy; ignis fuit, otioſus eſſe non potuit: ná tey ſámey Káthedrze czternaśćie lat vſtáwicznie / á bez pomocniká kázywał/ chybá że go Swięta zgromadne koniecznie przywoláć potrzebowáły.

Kazał ktemu Duchem Swiętych onych Káznodźieiow/ przodkow ſwoich: doctrinis peregrinis nunquam abducebatur; ná ſwoim ſie własnym dowćipie nie ſądźił / áni vpárczywie zdánia ſwego / y opiniy nowych trzymał / *W gorącośći Duchá. Hebr: 13.*

y bronił; ále że gradiebatur via Patrum: kázywał po Dominikáńsku/ vczenie/ y skutecznie; woiował chwálebnie/ potykał się z Heretykámi/ y z Schizmátykámi/ z lwámi/ z lámpártámi/ ludźmi zápámietáłymi: záwsze szczęśliwie dostawał plácu; y chwálebnie/ z zwyćięstwem á pozyskániem dusz ich/ wracał się z niego victrici manu, iáko w tryumphie/ z korzyśćią y z łupem/ ku czći Bogá naywyższego. Tego Duchá Oycow swoich trzymał się we wszytkim/ taż własnie śiećią ryby rozumne łowił/ y tenże niewod/ co y oni/ ná nie zápuszczał/ y przeto też z błogosłáwieństwem robotę odpráwował: Operarius inconfusibilis.

W pilnym Przygotowániu.

A naprzod w gotowániu/ in præparatione Euangelij, ábo Kazań swoich/ znáć to dał. bo máiąc Kśiąg dostátek/ nie weyźrzał w nie áż po modlitwie/ od ktorey záczynał initium suæ sapientiæ; iáko y Thomasz ś. z Aquinu/ káżdą Lekcyą Bogu y ś. Páwłowi wprzod poleciwszy. Pierwsze iego Kśięgi w ktore wglądał/ był Homiliarz Dominiká ś. Ktorez to Kśięgi/ y co zá tytuł ich? Liber Charitatis. Nie

Kśiąg czytániu.

miewáli onych czásow Swięci Oycowie wielkich Bibliotek. Frater Petrus, ieden z pierwszych/ gdy miał záczáć Káznodźieystwo/ nie miał wiecey Kśiąg iedno Homilie Grzegorzá ś. Liber Charitatis, wiele mu máteriy dodawał do wzbudzenia w sobie ogniá miłośći/ ku Bogu y bliźniemu: potym Postylle X. Piotrá Skárgi czytał/ ábo z pokory/ ábo z miłośći y poszánowánia Stárcá; ábo żeby co vczeni rádźi czynią/ do roboty/ iáko mowią/ żele zágrzał.

Pisániu.

Zás kazánie ono/ dobrze w głowie vsádźiwszy/ pisał ie státecznie/ nie sádźił się ná lekkich y płochych konceptách: trzymał się náuki Páwłá ś. Arcykáznodźieie Kośćiołá Bożego/ & aniles fabulas chronił się. Słuchał nápominaiącego Bráćiey swego Generałá/ Petri de Palma, vt à fabulis & figmẽtis Poëticis, & Historijs prophanis abstinentes, E-

1. Tim: 1. W Máteryach poważnych. Fer:l.1.c.58

tes, E-

kes, Euangelium tractarent. Od niewoley do tego drugdy mu przychodziło/iáko też Chryzostomowi ś. że muśiał czym świeckim náuki poważne przyśmáczyć. Quia Scripturis Sacris non acquiescitis, secularibus vos cogar admonere exemplis. Wolno to bowiem podczás: ále troche y rzadko/ y obyczáynie / y skromnie / co tákiego przytoczyć. A ktoż był w te uczone fráßki Pogáńskie y Poetyckie/nád Oycá Fábianá bogátßy? czytayćie iego Orácye Láćińskie / tám obaczyćie/ że y Mythologow doßedł/y Likosteneśom wyrownał/ iáko y ś. Thomaß z Aquinu/ Arsenius / y náß Borgiás/y inßy. Ná słowách/ rzekłby drugi/że śie sádził: lecz mnie śie zda/ że mowił iezykiem swoim zwyczáynym / záwße chedogim y polerownym / bez áffektácyey y prace; iáko mare vitreum, rzeká czysta / płynely mu te perełki wyborne / y wiem że ie drudzy zbieráli/ y dla Polßczyzny/rádzi go czytáli. Proznego iednák żadnego nie było / y bez duße ábo energij, ták w mowie / iáko y ná pápierze / osobliwą iákąs Entelechiam miáły. Homil: in c. 5. Matth.

Themata, coż rzekę / Kazań iego / zaż nie tákież iáko y Dominiká świetego? bo y cel tenże / Chwalá Boża / á nawrocenie grzeßnego. Qui facit peccatum, seruus est peccati; záczął ták raz Dominik S. w tym bogacz ieden przyßedł/ dyabłom z dußą y z ciáłem oddány/ pełno piekielnikow przed nim / y zá nim / y około niego było dosyć tey háłástry: on ich nie widział / ále świety z Kázálnice widział / y ludzie wßyscy/ bo od niego/ iáko mogli w ćizbie/ stronili; ten przysłuchał śie troche kazániu/ áżći z niego inßy. Swiety Reginaldus w dźień ś. Szczepaná wziął te Sentencyą: Video cœlos apertos; widzę niebá otwárte; á ták to pieknie wlał w sercá ludzkie / że zárázem ieden nieiáki Monetta, wielki Doktor/ do Zakonu śie pokwápił/ mowiąc: Poki go nie záwrą/ śpießmy śie tám. Po prostu/á dobrze: In spiritu veri- Pożytecznych.

tatis, á nie vanitatis. Tákić był ś. Vincentius Ferrerius, iednoż v niego záwße y toż Kazánie: Boyćie śie Bogá / á dayćie mu cześć / ábowiem przyßłá godźiná Sądu iego. Pomnićie one Kazánia Wárßáwſkie / iákie miewał Oćiec Fábian czáſu Powietrza / w Konwenćie / o Sądźie Bożym / y o przygotowániu ná śmierć: boćby miáły bydź pámietne / kiedy przed oczámi iego / iáko ſnopy / ludźie vpadáli / y márli / á iego Bog cudownie vchował.

Odważnych. Náśládował y w tym Starych Oycow ſwoich / Káznodźiei dobrych / że śie nikogo nie przelekł / káżdemu prawdę w głos y w brew mowił / y gdźie było trzebá / ledwo nie pálcem nań ſkazał: Tyś to táki. iáko v Dánielá Nábuchodonozorowi: Vox de cœlo ruit; Tibi dicitur Nabuchodonozor. (c. 4.) Czytayćie iego ná Bogárodźice / do Káwálerá Máltenſkiego Przemowę; naydźiećie to tám / iáko ná wykręty y złośći domowe / Polſkie wyſtępki wßelákie / mocno y beſpiecznie náſtępował: á tákżeć y ná Exorbitáncye; co y w rozmowách v ſtołu / y ná Seſſyách przećiw Heretykom y Odßczepieńcom: co y ná Koronácyey pokazał / gdy ono z polecenia K. J. M. raz ábo dwá ná ich ſpráwie / miedzy inßemi Doktorámi / z ſwoim ś. pámięći Oycem Wáleryanem záśiadał. Słowem iednym / był to Orator Dominicanus, Orator Chriſtianus. Et verbum eius quaſi facula ardebat; iáko gwiazdá ná niebie pałał. Kázywał ábowiem non in persuaſibilibus humanæ ſapientiæ verbis: ſed in oſtenſione ſpiritus & virtutis. (1. Cor: 2.)

Z Błogosłáwieńſtwem. A vwielbił go Bog zá to / że śie trzymał śládu przodkow ſwoich / y porownał go z nimi / y wſtáwił / y błogoſłáwił mu / y w Cudách Káznodźieyſkich mirificauit eum. Błogoſłáwił w wymowie / w głośie / w Audytorách. Ná mile niektorych było ſłycháć / po ſtu tyśięcy ſłucháczow miewáli; deßcz lał iáko cebrem w polu / á żaden z nich nie zmokł.

Gołębice

Golebice przylátywáły w kazánie / y do vchá im ſłowá dyktowáły: iezykámi/ ktorych nigdy nieumieli / gdy trzebá było/ máwiáli: ná trochę kazań / po ſtu człowieká do przyięcia hábitu/ y do Zakonnego życia/ przywodzili. Wielkie to cudá. Ale y ná Oycu Fábianie znáć ie było: Fauus mellis,cōpoſita verba, dulcedo animæ, ſanitas oſſium. O nim ſie rzec mogło: In ore eius, ſuadæ medulla ſeſſitabat. A nie ná mile tylko Oycá Fábianá ſłyſzeć było/ále po wſzyſtkiey Polſzcze/ y Litwie/ y Moſkwie; y dotąd ieſzcze nie vmilkł/ áni ochrápiał. Pomárli inſzy / on ieſzcze każe: y choćiaż mowę záwárł/ głos iego brzmi wſzędźie. Os eius aureum illud exangue conticeſcit, & adhuc timetur. A Audytorow coż to ieſt ich mieć ſto tyśiecy? w Polſzcze nie máſz kośćiołá/ gdźieby nie ſtał ná pulpićie Fábian / y iego Poſtylká. Raz ábo dwá tráfiło ſie inſzym / tyśiącámi liczyć Słuchácze: tu pewniebyśćie licząc pomylili/bo niezliczny Auditor, á záwſze zgromádny. A y to cud vważánia godny / iáko ten Oćiec ták wiele czytał/ piſał/do Druku Polſkim y Láćińſkim iezykiem podawał/ że mu ná to czáſu/ pierśi/ y zdrowia ſtawáło/ przy Káznodźieyſkich vſtáwnych prácách? Pytayćie Typográphow/ wiele tego przez ich rece przeſzło? á co ſkrzyniámi przewybornych Kazań iuż gotowych leży? idź / á obácz/ y zdumieway ſie. Inuenti ſunt ſermones tui, & comedi eos, & factum eſt verbum tuum mihi in gaudium & lætitiam. Drugiby ſie bućił z tego / czego on áni do śiebie znał. Chwalili go ludźie/á ledwie nie ptáſtwo po powietrzu ſzczebiotáło(laus vitam addit) ápplaudowáli mu wſzyſcy / y ſłuſznie/ bo było z czego. Rzec mogł Poetá o nim:

Te circum Alcyones pennis cecinere volucres.

A on ták wiele tego w ten czás/ iáko y teraz ná márách leżąc/ do ſercá przypuſzczał. A nie cudze to? Cud. extolli & non efferri, creſcere & non inſoleſcere? Cud.

Prou: 16.

S. Ambr: de Virgin.

Ierem: 13.

D A wáſzći

A wáßći to był Káznodźieiá / Krákowiánie / wam też ia Obraz iego vkázuie / y oddáie zá śliczną y iedyną Miástá tego Gwiazdę. Wam / bo nadłużey w Krákowie prácowáł: tu począł / á v Fáry w Kośćiele Naświetßey Pánny prácowáć przestał. Pokázuie go wam / bliżey niż ná niebie /

Psal: 106. in Cathedra Seniorum. Pátrzćie ná gesta pobożnego żywotá iego. Jnße Miástá swoim Káznodźieiom ku potomney pámięći / Gratitudinis ergo, co wiedźieć czego nie czynią: po was niczego nie potrzebuie / iedno cobyśćie żyli

1. Theß. 4. podług náuki iego. Sicut accepistis à nobis, quomodo vos oporteat ambulare, & placere Deo, sic & ambuletis. Dosyć Panom Krákowiánom.

CZWARTE Swiátło. Z Akádemiey Krákowskiey.

POśpießam do Swiátłá wyżßego / ná tym iákoby kátáfálku Stopniá Czwartego / dáie mieysce Akádemiey Krákowskiey / náuk wyzwolonych iásney w Polßcze pochodniey / ze wßystkimi iey Mistrzámi y vczniámi. Nie máłe to świátło z tákiey osob rozmáitośći / w iedne iákoby Gwiazd y Plánet rotę złożone: á wßyscy należą do Pogrzebu tego / iáko teyże Mátki miłego Brátá swego.

Mátki w godne ludźie płodney. Mater prole fœcunda nobili; bo dobre y vczone ludźie Kośćiołowi y Oyczyznie rodźi. Wámi świádczę Przewielebni Oycowie / iákośćie w niektorych obcych kráiách z rázu łáskáwe te mátki ná sie miewáli:

Zakonom życzliwey. cále sto lat sercá y oczy od was odwracáły / bá y gdźie mogły prześládowáły / y ßkodźiły wam / tákże y Syny ábo vcznie swoie waśniły przećiwko wam: á gdy Bog nabárźiey błogosłáwił Zakonowi / świát swoie ná wálności pobudzał nań. Wielki bowiem iest dar Boży / znáć sie ná ludźiach / y mieć ták oświecone oczy ná vznánie cnoty / iákie z powołániem do Zakonu miewáią Zakonnicy. Rzadki kto chetliwie

Deuter: 5. Trudno o táką. sie miał do was: gwałtem trzebá ich było pod iárzmo Chrystusowe / ták y owák / ábo ćiągnąć / ábo nećić / in manu potenti, & brachio excelso.

Wielki

Wielki był mąż Reginaldus niejáki / Aurelianensis Ecclesiæ Cathedralis Decanus, Lector Parisiensis, Doctor Canonum; ktożby go był z Bráciey Dominiká ś. sobie nie życzył? Záchodził nań Oćiec S. rozmáićie: rybá to byłá wielka / ále okulátká: poczałci się był trochę ku sieci skłániáć / czego się zwierzył iednemu Kárdynałowi / lecz prędzey ostydł / niż co záczął: drogo się cenił / długo z Pánem Bogiem vmawiał / á w tym záchorzał: á iednák ś. Dominik pilno chodził około duszę iego. bo kiedyż lepszy áspekt nań bydź mogł iáko w chorobie? mowiące mu: Fac votum Deo cœli, idź do Zakonu / ázać się dali Bog ná zdrowiu poprawi? z tego nic: nie z wilkiem to choruiącym sprawá / áni z ptakiem pierzchliwym; nic tu piosnká nie spráwi / áni piszczałká; frustra rete iacitur ante oculos pennatorum. Trzebá było żeby Swięci zeszli z niebá námawiáć go ná to: y przyszły dwie Pánience / ś. Káthárzyná / y ś. Cecylia: Ktożby był nie rzekł / że te spráwią co trzebá? áżći y tá co Philozophy przedysputowálá / y tá co Wáleryaná y Tyburcyuszá pozyskálá / oćietnego człowieká tego przerobić nie mogłá. Zostáwił to Bog Mátce swoiey / ktora nádeszłá / y słoieczká dobywszy drogiego oleyku / gdźie bol naćieższy czuł on chory Káplan / reką mu swoią pánieńską / z wielką y pilną á vprzeymą vsługą / námázowálá. Co gdy iuż wżdy mile przyimowáć / y lepiey mieć począł / oná mu też Hábit / ktory Zakonowi Dominiká ś. sámá obmyślilá / pokazálá: (bo do tych czásow / własney ieszcze bárwy ten zacny Dwor Páński nie miał / ále się ták iáko teraz Canonici Regulares, nośił / á od tego czásu ś. Dominik tego záżywáć począł / ktory Naświetsza Pánná z niebá przyniosłá) pokazálá tedy / y zálecálá mu go / iáko przystoyny / iásny / y wedle wzrostu iego skroiony był: zlekká y powoli postepowálá z nim iáko z wrzodem / y rzekłá mu; En Habitus eius Ordinis, qui tibi promissus est.

Przykłády zrázu nie chętnego Reginálda.

Prou. 1.

A widząc że śie nim nie hydźi / do ś. Dominiká pośpiała z póćieszną y dobrą nowiną / y nádźieią / że Reginald wnet nádbieży / á żeby kto stał v drzwi / y ná przywitánie gośćiá milego był pogotowiu. Tantæ molis erat.

Konrádá. Był tákiż drugi / Magister Conradus ; O iáko długo záchodźił Dominik ś. nań / nioczći śie / wierze / wiecey nie kłopotał / iedno że go ná świećie pozostáłego / á nie v śiebie w Zakonie widźiał. Ach / szkodáżći tego człowieká / y coż tám po nim ? godny/ále długoż tám tego ? opártoli śie/y záleie/y potym zmárnieie/zgnuśnieie : ábo to ieden táki ? Przyszedł do Oycá ś. czáśu iednego obcy ktorys Zakonnik ś. Bernárdá / y zástał go o to frásobliwego/ y troche pogádawszy zsobą o Konradźie/ mowili też o tym/ iáko śie Zakonnik ma ná modlitwie spráwowáć/ áby go Bog wysłuchał ? Dominik ś. z tey okázyey / chwaląc imie Páńskie / rzekł o sobie / że ma ten dar / iż vprośi záwsze co żywnie chce. Gość on to vsłyszawszy/ mowi mu : á miły Oycze/ proszę tedy o Konrádá/ á nie frásuy śie/ będźie wáß dali Bog/iedno śie modlćie/ dźiś to ieszcze będźie. Po Kompletie tedy poszedł ś. Dominik do iedney Káplice / y przed Obrázem vkrzyżowánego Zbáwićielá padł ná koláná/ y potym ná twarz krzyżem/modlił śie / wołał / płákał / cáłą noc áż do dniá prośił / y zá nogi Páná obłápiał / áby Duch ś. serce Konradá do Zakonu iego spráwił. Spał ná to Konrad / ále gdy ocknął / pedem niezwyczáynym do Konwentu przypadł. Bráćia Pryme tym czáśem práwie zá czną : Iam lucis orto sydere ; y w Chorze weśoło zákrzyknął/ áżći Conradus v forty klęczy / dzwoni / koláce iák ná gwalt. Loth przed śiárczystym ogniem vchodząc z świátá/ in Ciuitatem paruulam. Dokazałći swego Oćiec ś. ále z iákim kłopotem/ záż nie widźićie ?

Orlándá. Doktor Orlandus, oto wżdy bez wielkiego grzmotu niebá y źiemie/ sam przyszedł / y o Habit prośił / gdy śie go

nikt nie

nikt nie ſpodziewał: á iednák kiedy ná Bráciá do obłoczyn w dzwonek Klaßtorny zábrzakano / ſam ſie temu dzwonek wydziwić nie mogł / y co był iáko klepádło nápoły niemy / y bárzo cichy / w ten czás gebe rozdźwił / że go po wßyſtkim Mieście vſłyßano: zbiegł ſie lud wielki / y cudował ſie; czemu dla Bogá? że Orlandus Zakonnikiem zoſtał.

To ták ciężcy bywáli do Winnice Páńſkiey ná robotę oni támeczni Profeſſorowie? coż rozumiecie ich vczniowie? Ná nieiákiego Ægidyußá Portugálczyká / Logiki y Medycyny Studentá / trzebá było áby Bog przepuścił iednego trefnego Dyabełká / co go długo zá nos wodził / y áż v drzwi Klaßtornych zoſtáwiwßy / odbieżał do piekłá. Długa Hiſtorya / dáć iey teraz przy pogrzebie pokoy / bo śmießna / y vćießna. *Ægidyußá.*

Znał Oćiec ś. drugiego tákże Scholará / grzecznego Młodzieńcá / Stephaná Hißpaná / dowćipu byſtrego; y miał chráp ná duße iego / opportunè, importunè: á co on dbał / byle ſwego dokazał. Jednego dniá / gdy ſie miáło ku wieczorowi / poſłał poń dwoch Bráciey / proßąc ná ſłowo: zásiadał w ten czás Pan młody do ſtołu / y wieczerzą oną wymawiał / á tego niewiedział / iáko ś. Dominik łáknął zbáwienia duße iego. Bráciá odeyść niechćieli / poczekamy / rzekli / áż ſie náieß / á przecie podź. Myśli / áboć ich Bog przepuścił ná mie / żeby tu ſtali nádemną / y nie dáli mi ſie ſpokoynie náieść? Porwał ſie tedy od ſtołu / y ßedł z nimi: y ná noc / y áż do śmierći więcey ſie ná świát nie wroćił. *Stephaná.*

Nie dziwuyćie / że Zakonnicy co lepße ingenia ſobie gáją. Ktoż ták głupi / żeby ná podłych przeſtawał? Nie ſámi to czynią Jezuići? czynił / y doyzrzał ich tákże włáśnie / ábo ießcze lepiey / nieiáki Frater Bontius, wielki onych czáſow ſowidußá. On to co vbogim Studentom / gdy gdzie z torbki chodzili mendicatum, rad w oczy zábiegał / á kogo z Phiſiognomi-

Zakonnicy gnomiey do náuk baczył pochopnego / ná nie mu nákłádał;
vczonym záczym nieiákie práwo nań brał/żeby go tą wędą Zakonowi
rádźi. ſwemu pozyſkał. Sztuká też to rzemieſłá Chryſtuſowego /
y fortel vczniow iego / ryby rozumne w odmiećie łowić:
Mar: 1. Dolo vos cœpi, przyznał ſie ieden Apoſtoł ś. do tey zdrády.
2. Cor: 12. y tákże iákoś oßukány Jeremiaß/dźiekuie Pánu że go zwiodł:
Ierem: 20. Seduxiſti me Domine, & ſeductus ſum. A námże tylko
vbogim Zakonnikom / głodnym ßczeniątkom / odrobinámi
z ſtołow Páńſkich żywiącym / wádźić to ma? O błogosłá-
wione podeßćie/ zá ktorym wielkiemu/ y w ludźie godne bo-
gátemu świátá tego Morzu / iedną tą y drugą rybką / nie
nigdy nie vbedźie/ á ſławy y poćiechy przybedźie.

Pochwały w tym godná ieſt Mátká náßá Akádemia
Krákowſka; ex qua togatæ militiæ Duces prodeunt.
Páryſkiey to Vniuerſitati dał Elogium Lipſius: á ia Krá-
kowſkiey náßey/ ſłußniey y własćiwiey przyznawam. Nie-
Akádemia boßczyk X. Fábian Religią názwał ią / co pieknie y dowo-
Krakowſka dnie wyłußczył w iedney zemną rozmowie. Ale niechby
Zakonnego Akádemia nie byłá Religią/ (choć záiſte ieſt podobna w nie-
żywotá. ktorych vſtáwách ſwoich / Religiey ábo Zakonowi ktore-
muzkolwiek / in Eccleſia dobrze ſporzadzonemu) byle byłá
Mátką/ y dodawáłá dźiatek Religiey / przyimie to Bog od
niey wdźiecznie. Nie pieść ſie cna Mátko z Synámi ſwe-
mi: nie przytuláy zbytnie do pierśi y mleká ſwego/ ludnych/
rosłych/dorodnych vczniow/miłych ſwoich Izáákow. Nie-
chay oſtrość życia mnoży w nich rozum / y dodáie im oleiu
Isa: 28. mądrośći; bo á ktoż do tego dźiś ſpoſobny? Quem docebit
ſcientiam, & quem intelligere faciet auditum? iedno
ablactatos à lacte, auulſos ab vberibus?

Zakonne Z Akádemiey Krákowſkiey iáko wiele do tego Kon-
Familie w wentu weßło ſámych Profeſſorow/pámiećby nie zniosłá: A
ludźie go- germen pium, examen nouellum, Dyſcypułow/ tylko że
dne bogáći.

w morzu

wmorzu piasku wiecey. Oto miedzy inszemi W. Oycá tego/ z reki w reke Zakonowi oddálá / we wszystkie wyzwolone náuki rzadnie wprawionego: Poete/Oratorá/Philozophá/ Láćinniká/ Greczyná doskonálego / á co nay wiekszá / niepokalánego Młodzieńcá. Gloria Patris, Filius sapiens. Widźićiesz iuż Obraz iego? Znał sie on do was/ y stał przy was zá żywotá/ pisał y wystawiał was / Akty publiczne obecnośćia swoia zdobił / świátłem przykłádu Młodzi wászey świećił / á ku B. Kántemu wielce nabożny był. Wzáiem znayćie go też/ proszę: Miewayćie tu záwsze przy nim świátlá wásze/niech ten spániáły Konwent bez Akádemikow nie bedźie? Záwieśćie ná grobie iego Kśiegi/ Pierśćienie/ Birety/Sceptrá/serta Aurea, Laurea: boć tym sie naywiecey cna Mátko/ Synowi swemu záleciśz / gdy bedźiesz ná iego mieysce Zakonom rodźiłá podobnych śiłá.

Oćiec Fábian Syn iey nie ládaiáki.

NAstepuie Piate w liczbie Swiátło / Prześwietne Duchowieństwo/ ktore ná lichtarzách złotych w Kośćiele Bożym / wyższe nád inszych záśiada mieysce. Wielka łáská / że sie tu Ich Mość ná pogrzeb stáwić raczyli. Wdźieczen Zakon Dominiká ś. tey vczynnośći / widząc że z łáski Bożey nie gáśnie dobry áffekt Wászmośćiow/ przećiw swemu/ábo ráczey Troyce S. Kośćiołowi. Zá co imieniem Oycow podźiekowawszy / nie śmiem wiecey / ále sie obracam do Bráćiey W. Oycá Fábianá/ przed oblicznośćią Dominiká S. ktory z niebá pátrzy ná was: á będą tego co powiem / vczestnikámi wszyscy Przewielebni z inszych Konwentow Zakonnicy. Raczćiesz tedy z świátłem swoiey świątobliwośći przybydź/ y przypátrzyć sie Brátu swemu/ tenli/ á nie inszy; wszákeśćie Lux mundi.

Piate Swiátło.

Z stanu y powołánia Zakonnego.

A po czymżeby poznáć Oycá Fábianá / Dominiká S. Zakonniká? podobno po ślubách ráczey niż po sukniách? To po Vbostwie? Czystośći? y Posłuszeństwie? Ták iest.

Z Vbostwá.

Ale coż

Ale coż mowię! záśći nie będźie miał nic nád inßych? Prawdá to: Nie ma / y nie trzebá żeby miał wiecey nád inßych. Lecz áni tyle / ále zgołá nic. Doskonáłe ieſt vboſtwo Dominiká ś. ktore do Zakonu ſwego wnioſł. Nawietßa to iego byłá poćiechá / gdy ná rzeczách / choć do zdrowia potrzebnych / zchodźiło mu. W odźieniu / obroń Boże / wdźiać co nowego ná ſię / czegoby wprzod / niż kráwiec ſkráiał / Stárßy Oycowie nie oglądáli. Płatek ſukná wźiął Brát ieden od kogoś / żeby ſtárą ſukmánkę zdártą połatał / w ogień to wrzucono. Ná máietnośći Przywileie dárto / drzewá z owocámi wyćinano / żeby y oczy ſię nimi nie páſły. Sam Oćiec ś. od domu do domu chodźił chlebá żebrząc / á gdy mu go podáwano / klęcząc brał / y cáłował. Ták bywáło przedtym / gdy hoyną ręką iáłmużny dáwano: teraz iż iáka w tym folgá / nie dźiw / gdy czáſy złe / ludźie ießcze gorßy / ręce ſkurczone. A y toć biedna / bo doſyć ßczupła / ná geſtę y ludne ich Klaßtory / Prowizya: á zazdrość przeklęta / o iáko mrze ná nie! bo z dobrámi Duchownymi / nie tylko żołnierze rádźi ſię naprzod potykáią; ále y kto ſię nie leni / oczy / ręce / zęby / y gęby ná nie otwiera.

Przykłády Vboſtwá Oycá Fábiáná.

Oćiec Fábian / iáko y káżdy / nic ſwego nie miał; ná namnieyßą rzecz licencyą od Stárßych brał: á po śmierći nálezięono / że do káżdego Prowincyałá chodźił z kártką / áby mu ſię ná to co pozwalał / ręką ſwą podpiſał. Byłem raz w Konwenćie / kiedy ſię nań Bráćia żáłowáli / że nie wźiął workå czerwonych złotych od chorego Szláchćicá / do ktorego poſłány był ná wyſłuchánie ſpowiedźi; tkał mu go on chory / mowiąc: że ieſli vmrę / niech ſię przy tobie / y diſpoſicyey twoiey zoſtánie; ozdrowieieli też / nie wątpię / że mi záś oddaß: boć z tych moich powinnych / co mię to obśiedli / nie máß komu wierzyć? On żadną miárą wźiąć niechćiał. W tym Szláchćic vmárł / pieniądze przepádły / zá duße nic nie doßło:

nie doszło: á Bráciey nie miło / gánią mu że ták dobrą opuścił okázyą; wżdy iesli nie ná swoie / mogleś / miły Oycze / wzgląd mieć ná potrzeby domowe: Tráfiliście ná chciwego: drugi raz kiedy się co tákiego przyda / zániechayćie mię / á idźcie sámi / ábo pośliyćie w tych rzeczách bieglèyszego. Przy Dworze mieszkáiąc / gdźie mu się złoto kłániało / nigdy się po nie ten miły nász Themistocles nie schylił: á co gwałtem / ábo z powinnośći / w garść wetkano / to ná Kśiegi / ábo ná vbogie obrocił. W Zamośćiu miał Brátá rodzonego Medyká / przy dźiśieyszym J. M. Pánu Kánclerzu / Thomaszu Zamoyskim; ten gdy vmárł / nieżádny sprzećik zostáwił / co Oycu Fabianowi należał: pisano żeby po to przyiáchał. Odpowiedźiał / iáko ś. Arsenius / żem ia iuż pierwey niż brát vmárł: á o spadki / y przypadki / Spolia Ægypti, nic niedbam. O czyste ręce / obmyte y swobodne ręce! ab affectu, & á censu.

Co się tknie ślubu Czystośći / Dominik ś. ták się w niey kochał / iáko w swoiey duszy. A ktoż / proszę / chćiałby vmrzeć / y nie zátrzymáć iey iáko nadłużey? A gdy Dominikowi ś. vkazał się Pan Jezus w osobie Młodźieńcá / zápraszáiąc go do śiebie ná wieczne gody; w tákim rázie / gdy o duszy myślić było potrzebá / on się ozwał z Czystośćią / y rzekł z wielkiey rádośći (á to nie pytány) że iey z łáski Bożey nie strácił / áni zháńbił: czego się potym spowiádał / choć byłá istotna prawdá. To ten zá iedno czystość iáko y duszę miłował. Tráfiáło się w tym Zakonie / że z niebá Pánny rády zstepowáły do ich Celle / zchodźiły iáko ná spolną vćieche Anyelską / Páńieńską / z niebá do niebá. Czego przypłáćilći sprawdźie ieden / á niewinnie / co tę płeć dźiewic niebieskich miewał v śiebie / mniemano że były przychodnie proste; y zá pokutę go tám gdźieś ná Jeśień iákąś záslano: á Pan Bog to ták spráwił / y dopuśćił / áby Czystość Zakonu tego wielam wsławił.

Z Czystośći.

S. Petrus Veron.

 Vcho-

Vchoway Boże/ w tym Zakonie prawego wystepku: podobnoćby zájáchał drugi/ nie ná Jesień/ ále ná Zime ćieżką/ ábo gdzie głebiey w ziemie/ kedyby nie widział áni świátá/ áni słonecznego świátłá. Wielebny Oćiec Fábian kochał sie w Czystośći. Z młodu ieszcze/ nim do Zakonu wstąpił/ bedąc Seniorem w Bursie/ záprośił go ieden Mieszczánin do Ogrodá ná wieczerzą/ y żeby tám ná noc został: á oto gdy sie vspokoił/ niewiem ieśli to było z napráwy/ ná doświadczenie/ czyli w prawdzie/ bies iedne przepuśćił osobe/ ktora cżći pánieństwu iego/ słowy lubieżnymi przykrzyć sie poczełá: porwał sie Młodzieniec wstydliwy/ y tylko co száte ná sie zárzućiwszy/ w zawod do Bursy swoiey/ nie obeyźrzawszy sie/ pobieżał. Ná co ogrod on práwie sie zdumiał/ y ztrętwiał. Male mihi, rzekł ktoś/ videtur, is adoleſcens florem ætatis collocâſſe, qui nihil negare audet. Brutus to był. Plutarchus słyszał kogoś mowiącego: Aſiaticos ideò ſeruitutem vnius hominis ferre, quod vnam ſyllabam efferre non poſſunt: to iest/ NON. Oćiec Fábian temu nie podległ/ przedzey vszedł/ niżby te Syllábe wymowił; bo wolał sie nie wymawiáć/ niż w rozmowe wdáwáć. Inuidioſa enim res eſt Caſtitas, quia triumphorũ ferax. W iednym Mieśćie/ w Poniedźiałek Wielkonocny záproszony/ był ná obiedzie/ Corká gospodyniey/ wodką go rozáną troche polałá; on nie wdzięcznie żart iey przyiął/ y rzekł: Pámiętayże Pánno/ że drugiey Wielkieynocy nie doczekasz: áżći w pułroká vmárłá. Alec miał tez Oćiec Fábian swoie osobliwe źiołko/ná dochowánie Czystośći ś. ktore Melchior Canus, w Bráćiey Zakonu nászego Societatis, vćieśnie vpátrował: to iest/ wrodzoną naprzod wstydliwość/ straż zás oczu/ w mowie ostrożność; w iedzy/ w pićiu/ mierność; ćiáłá vmartwienie/ y osobność. boć go niewiele kto ná mieśćie widział: vlice żadney nie wydeptał/ száty nie zmoczył/

áni vká-

Przykłády czystośći Oycá Fábianá.

De vitioſo pudore.

áni vkalał: byłli gdźie ná obiedźie / śiedźiał przy ſtole iák w kośćiele / y z białą śię płćią nie zábawiał / wolał modlitwą z Pánem / y z Naświetſzą Pánną. Procz Paćierzy Kápláńſkich / Mſzą / Kurs / Rożániec / Litánią o Imieniu IESVS, y o niey / y o Swietych / codźień odpráwował: godźiny rozpiſáne miał / wſtáć o pułnocy ná Iutrznią / y modlitwą śię zábáwić / á przeczytawſzy co z piſmá / o wtorey záś ſpocząć / przed Prymą wſtáć / y Mſzą ráno odpráwić; á o dźiewiątey w wieczor / ſumnieni przeyźrzawſzy / y Pánu Bogu śię oddawſzy / ſpáć iść: to iego świety / á iednáki záwſze był rząd żywotá.

Z ślubu Poſłuſzeńſtwá / dośyć to miał wielkie Nomen, że będąc Przeorem obrány / człowiek doyźrzáły / y vrzędu tego godny / złożył go: miley mu było ſłucháć / y bydź poddánym / niż rządźić y roſkázowáć. Czynili to drudzy / y ſámi Generałowie ſkłádáli z śiebie tákie ćiężary / Vmbertus, Simon Lingonenſis, Hugo de S. Theodorico, y inſzy / iż im okázyą do pokornego poddáńſtwá odeymowáły. Trudno rozeznáć co w Zakonie przed Bogiem płatnieyſzego / ieſli Przełożonym bydź / czy śię rządzeniu Stárſzego poddáć! boć zda mi śię / niktby wyſokośći nie áffektował / kiedyby go poſłuſzeńſtwo ś. nie záwołáło; á ile kto śię może bez tego obeyść / y kontent żyć / á ſłużyć Bogu ſpokoynie. Vćieſzyłem śię z iednego Brátá Konwentu tego / Konwerſá / ná on czás gdy ś. pámięći Oycá Chorynſkiego ná Przeoroſtwo Poznáńſkie záćiągniono; ten Brát zgánił mu to / y rzekł mi: Mieli go tu wſzyſcy zá mądrego / iákoż z láſki Bożey nináczym mu nie zchodźi: áźći on porzućił Káznodźieyſtwo / á przyiął Przeoroſtwo! A widząc ią / że y ten proſtaczek przy pokorze śię opowiáda / dla vćiechy duchowney ſpytałem / coby też w Zakonie tym rozumiał bydź lepſzego / ieſliże Káznodźieią / czyli Przeorem zoſtáć? Obá / rzekł / wiele dobrego

Z Poſłuſzeńſtwá, y pokory.

spráwić mogą/ ále mniey czásu ma ieden niż drugi / á wiecey kłopotu. Co ia słyszac / rzekłem sam w sobie : Szczęśliwi / ktorzy in Vtrumq; parati, co mieczem/ y berłem/ iáko mowią / Arte & Marte, zmogą ná obie rece. Kto dziś táki : Ex vtroq; Cæsár est ; Błogosław Boże. Z czego oboygá Oycá Fábianá látá wymowiły / pokorá wymodliłá / á dyskrecya Stárszych wybawiłá. Toć iest Obraz/ Oycze ś. Dominiku/ Syná twego. Oto w Zakonie twoim wystáwiłem ći go. Znayże sie/ proszę/ do niego/ y przyimi go/ inter Sanctos & electos, w poczcie wybránego ludu twego. Do ciebie sie odzywa/ y ty sie mu ozwi/ y rzecz: Veniat dilectus Votorum meorum. Nie przyy sie go. Opowiedz go przed Máiestatem Páńskim : Ecce seruus meus, suscipiam eum : electus meus, complacuit sibi in illo anima mea. Przestánie y on/ y my/ ná tym.

Eccl: 5.

Isa: 42.

SZOSTE Swiátło. Z Dworu Krolewskiego.

NAdchodzi Krolewskie Swiátło / że wszech Naiáśnieysze / Wielkiemu Orłowi małe ptaszetá vstąpmy : bo y Orzeł ná Pogrzeb Dworzániná swego nie záspi / w wdzięczności y w pámięci nie zgásiey / pracy pobożnego á przykłádnego ná Dworze Páńskim záchowánia iego. Nie nowiná to Zakonnikom ná Pálacách Papieskich / y ná Dworách Krolewskich bywáć. Był ś. Dominik v Honoryuszá Trzeciego / z wielkim dusz Dworskich pożytkiem zbawiennym. Ewángelią ś. Máttheuszá/ y Listy Páwłá ś. Dworzanom y Pacholetom / czytywał y tłumáczył : gdy Práłaci byli in Conclaui, czytał/ y náuki im duchowne dawał; á z tey okázyey/ Magistri Sacri Palatij nástáli: czego nie było/ poki tám Duch Dominiká ś. nie wszedł / á ná áwizách / y facecyách / żártách / krotofilách/ ábo też otiosè, Dworscy czás trawili. Jeszcze był ná Dworze Krolá Hiszpáńskiego Ferdynándá / Spowiednikiem / Thomas de Thurecremata : On to gorący Pater, y rezolut / co Zydy / y Maury / ze wszystkich

Zakonnicy máią tám mieysce.

S. Dominik v Papieżá Honoryuszá Magistri S. Palatij.

Thomas Thurecre: v Ferdynandá.

Pánstw/

Państw/ z Wálencyey/ y Kástilliey/ y z inszych / wykurzyć / Krolestwu persuádował. Był y Káymund ś. v Krolá Arágońskiego Jakubá. Bywáło záwsze dostátkiem świątobliwych Káplanow tego Zakonu / ná Dworách Páńskich / Krolewskich/ Biskupich/ Xiążęcych / w Polszcze nászey / od Spowiedzi y Kazań / ktorych długi Regestr / czytay kto chce/ in Propagine D. Hyacinthi. Są y podźiś dźień przy Dworách Zakonnicy : á w inszych kráiach / máią mieysce w Senaćie. Nie wotuią/ ále śiedzą/ y strzegą / żeby nic przećiw Bogu / y Kośćiołowi / nie stánowiono : iáko y v nas Duchowni śiedzą ná Trybunale. y nie iest to / w Spráwy Rzeczypospolitey wdawáć się/ ku zepsowániu/ iáko dźiśieyszy Politycy rozumieią ; ále ná błogosłáwieństwie iey / á w łásce y w boiáźni Bożey / y w swey cáłośći dochowánie. Máią przy Dworze mieysce Politycy / y heretycy / á ś. Jan Chrzćićiel nie ma go mieć/ tákże y Zakonnicy ? Czyże nie w błáwaćie chodzą? iáko vbodzy/ od wrot Páńskich odepchnieni bydź máią ? By namniey.

Bsou: c.11. *W cudzych kráiách wielka ich* Authoritas. *Trzebá Zakonnikow przy Dworách Krolewskich.*

Był w Polszcze Oćiec Fabian/ ná Dworze dwoch Krolow Naiáśnieyszych/ S. Pámięći Krolá ZYGMVNTA Trzećiego / y WLADYSLAVVA Czwartego / dźiś nam szczęśliwie pánuiącego. Wielka dignitas, bydź Káznodźieią Krákowskim : Magnum est, bydź Krolewskim ? Palmarium est, był/ y wiele dobrego czynił. Chcećie / powiem ? Krotko mowię : Cudá zwyczáyne dobrym Káznodźieiom czynił. Káżdy Káznodźieiá iest Thaumaturgiem / abo Cudotworcą : y ten tákże cudowny był / iákośćie wyższey ode mnie słyszeli. Siłu vmárłych ná duszy v skrzesił / y do vpámietánia przywiodł : miał od tego kśiążeczki / abo Diáryusz/ zbior osob co przednieyszych / Pánu Bogu pozyskánych ; ále ták tego wiele było/ że mu ná to pápieru nie sstáwáło. Wielkie to dźiełá. Swięty Dionysius Areopagita, zowie ie / opera

Oćiec Fábian pieknie tám słánał. *Nie prożnował.* *Cudownie prácował.*

opera diuinissima: wedle tego/ iáko się kto prawdziwie Pánu Bogu vpokorzył/ y z sercá do niego náwrocił. A cudá iego nowe/ á nowe záwsze bywały/ bo Kazánia z prace gotował: co raz to insze/ á insze. Wiedział że się tám stáre przygrzewáć nie dáią/ záwsze ná co nowego trzebá mu się było zdobywáć. Drugi Cud: Ze v nikogo łáski nie zábiegał/ á v wszystkich ią miał/ poczawszy od Páństwá/ áż do naliższego pacholiká/ służąc chorym/ránnym/vmieráiącym: iednáko cnym Rycerzom/ iáko y drabom w Obozie/ y w Wołoszech/ y w Moskwie/ w nieznośnych niewczásách/ gdy mu ćiáło od kośći z przeziebnienia odlátywáło: co skromnie znośił/ y milczał. á stało to zá dobre Kazánie/ nowym ięzykiem y wymysłem/ Chrześćiáńskiey pobożnośći vczynione. Ale y to Cud/ że wszystkim prawde mowił/ á nikogo nie obráźił: żaden nań nie styskował. Cud y to był: że y drugich náprawił/ y sam się nie zepsował. A gdzie? V Dworu/ gdzie go nikt nie doglądał/ á okáziy do skázy wiele miał. Niektorym mniey ostrożnym/ stoi Dwor zá Bábiloński piec; á on oto w tym piecu nie zgorzał/ niteczki iedney/ áni włosá/ opiniey cnotliwego Zakonniká/ w ogniu nie strácił: mogł y w tey/ y w owey Regule/ sobie dyspensowáć/ á niechćiał/ czym y sobie náprawił/ y drugie Zakonniki oczyśćił. Mawiał B. Vincentius Iustinianus, de Beato Ludouico Beltrando, (á był to Syndyk Konwentu/ y naywiecey się báwił ná Ratuszu/ w Grodách/ y w Káncelláryách/ spráwy Klasztorne odpráwuiąc) gdy go widźiał w obyczáiách vkłádnego/ y miedzy gminem ludu rozmáitego/ y swarliwego/ skromnie chodzącego/ mawiał: Videtis Sanctum in medio inferni ambulantem? á widźićie Brátá nászego Ludwiká/ w puł piekłá/ bez vrázu/ y szkody dusze swey iest/ bez rozerwánia duchá/ vrząd swoy odpráwuiącego? To tákże v Dworu/ z Oycá Fábianá káżdy mogł bráć dobry przykład

Zył bez nágány,

y duchá vszczerbku.

przykład

przykład / widząc człowieká miedzy rysiámi / sobolámi / kunámi / lisámi / niedźwiedziámi / wilkámi / tákich y owákich barw / y obyczáiow / báránká cichego. A ktoryżby Monárchá w tákim Káznodziei nie korzystał?

Korzystáli / y poważáli / Krolowie y Monarchowie: ták obcy / iáko y náßy Polacy / miewáli ich w wielkiey czći / y poßánowániu. Stephan Bathory / Kazánia swego Sokolowskiego cáłował / niektore Hozyußowi Kárdynałowi do przeczytánia posyłał: á choć pisáne / vita sua non esse destituta, Hozyus bydź przyznawał / y Káznodźieie tego Izáiaßem názwał. Krolowa Jey Mość / Anná Konstáncya / gdy ießcze iezyká Polskiego zrázu nie dobrze poymowáłá / skoro ná kázálnicy Káznodźieie vyźrzáłá / kśiążki zámieráłá / iáko w tęczą nań pátrząc / z gestow iego náuk dochodźiłá. Więtßa to / niż co o Juliuśie Cesárzu pißą / że kśiążki vpuścił z reku / gdy Cycerona mowiącego słuchał: ábo owo / co Philostratus wspomina o iednym Greczynie / że y ći / ktorzy iezyká Greckiego nie rozumieli / násłucháć śię go nie mogli. Quid dicas, nescio, (mowił Traianus Cesárz Rzymski do niego) te verò ego non minùs quàm me diligo. Pokazał coż / y więtße poßánowánie Oycu Fábianowi / dźiśieyßy K. J. M. Pan náß Miłośćiwy / co go sobie ießcze w młodßych leciech / zá Káznodźieie vpodobał. Pomnićie / iáko go tad słuchał? y kto pátrzał ná one Anyelską postáwę młodego Krolewicá / rzec mogł: Paulo concionante, discunt Angeli. Jáko tedy nie nowiná bywáć Zakonnikom ná Dworze Krolewskim / ták nie nowiná Krolom bywáć ná ich pogrzebách. Był w Bárcynonie ná pogrzebie Ráymundá Dominikaná / Jákub Krol Arágoński; był y Alphons Krol y Krolowa / Kástylliey; byli trzey Infántowie Kastylliey ze wßystkim Dworem; byli Hetmáni / y Zolnierze / Kśiążetá / Szláchtá wßystká / co śię pod ten czás ná prowádzenie Krolá Fráncuskiego ziácháli. Spytá

Szánowáli tákich Káznodźiei Krolestwá, Stephan Bathory. Zygmunt. Anná Constáncya.

WLADYSLAVV.

Bywáli ná ich pogrzebách Krolowie.

Wysługá O. Fábianá y Dworu.

Spyta mię kto: á coż też przez ták wiele lat v Dworu Oćiec Fábian wysłużył? Wysłużył wszystko co chćiał; to iest/ pożądány Pokoy swoy/ y że mu sie do miłey Celle swoiey Pan wroćić pozwolił. A Biskupstwo/ Suffrágánia/ Opáctwo/ ábo Prælátura gdźie? nic że wiecey nagrody nie odniosł/ zá one chwálebne y sławne prace? Duszy do niebá tesknięcey/ nie smákuią Infuły/ áni Prálackie rokiety. Non inferiora secutus, Quæ sursum sunt, sapiebat; non quæ super terram. Mowił z Dawidem ś. Vnam petij à Domino, hanc requiram; vt inhabitem in domo Domini, omnibus diebus vitæ meæ. Lecz wielká y to nagrodá/ łáskáwa odpráwá/ y ręká Páńska/ w ktorey wszelkie skárby. Odpráwił go Pan/ y nie odpráwił; trzymáli sie śiebie: y ták własnie wiedźiał o nim K. J. M. áż do śmierći/ iákoby go miał przy boku swoim/ y widźiał ná kázalnicy. On tákże Pánu á Dobrodźieiowi swemu/ służby nie wypowiedźiał: bo po śmierći/ przed Krolem nád krolmi/ nigdy go nie zápomni. Niechże sámá Fama zánieśie ten Obraz duchownego Dworzánina/ y stáwi sługę przed Máiestatem Páná swego/ vt consoletur in seruis suis. Ja sie do niebá kwápię.

Coloss: 3.

Psal: 26.

Pokoy.

SIODME *Swiátło. Z niebá.*

OStátnie á naywyższe Swiátłá niebieskie czekáią/ widźieć Obraz człowieká dobrego/ Oycá Fábianá/ Zakonu Dominiká ś. Luminare maius, & Luminare minus, IESVS y MARYA. Komużby go pokázáć/ ieśli nie tym dwiemá? Ktoż sie dźiś z ludźi zna ná cnotliwych y bogoboynych/ żeby mogł o nich sentencyą ferowáć? Ani on tego prágnął/ żeby go kto znał; byle/ prawi/ Pan moy/ y Páni moiá/ o mnie wiedźieli. O Domine, quia ego seruus tuus: ego seruus tuus, & filius ancillæ tuæ. Otom świát porzućił/ Oycá y Mátkę opuśćiłem/ á do ćiebie przytuliłem sie. Respice in me, & miserere mei: quia vnicus & pauper sum ego. Dla tegoć co dźień wychodźił z Bráćią miłą ná puł

Psal: 115.

Psal: 21.

ná pul kośćiolá / áby miłośierne oczy tey to Pánny / zwábił ná śię / y po tym mizernym wygnániu / Syná iey sobie w niebie oglądáć / wyiednał v niey. Ná to przez wszystek żywot zárabiał; á że sobie iuż był podstárzał / y do dálszych prac ponoszenia / nie dużym być widźiał / od Dworu do domowego pokoiku śię pokwápił / áby tám gdźie wźiął primitias Spiritus, bespieczniey Bogu duchá w ręce oddał. Stet quicunque volet potens Aulæ culmine lubrico, Me dulcis saturet quies, Obscuro positus loco, Leni perfruar otio, Nullis nota Quiritibus Ætas per tacitum fluat. Jnszy święći ludźie kazáli śię wnośić zá żywotá do Kośćiolá / drudzy prosto do grobu: on do tego Konwentu / gdźie śię Chrystusowi vrodził / áby śię w nabożeństwie / y w miłośći iego / znowu ná tymże mieyscu odrodźił. In nidulo meo moriar. Sámo mieysce do śiebie go ćiągnęło. *Seneca.* *Iob 29.*

Máią to Konwenty Dominiká ś. że ie Bog sam poświęca / iákby ná włásne mieszkánie swoie. Nim Oycowie w Bononiey nástáli / w winnicy iedney bárzo wielka świátłość niebieska y Anyołowie widźiáni często byli: co nie ćicho śię dźiało / bo Anyołowie śpiewáli / Pártesy y muzyczne instrumentá z sobą mieli. Jednä vczćiwa y nabożna białagłowá / często pátrzáłá ná to / á ráno Mszey ś. w Kośćiele wysłuchawszy / odwieczor ná modlitwę tám chodźiłá / y mowiłá: Pámiętaycieś moie słowo / że tu zá czásem ludźie świát oświecáiący / mieszkáć będą. A ták włáśnie: Klasztor ich tám stánął. *Konwenty Dominikáńskie święte.* *W Bononiey.*

W Wenecyey tákże Xiążę / Iacobus Tepolus, widźiał przez sen pełno kwiećiá rozmáitego ná podworzu / y ná Cmyntarzu (Dánielá ś. mieysce to zwano) á miedzy kwiećiem y źielem widźiał też Anyoły z kádźilnicámi złotemi / co wdźięcznych perfumow do onego kwiećiá wonnego dodawáli; támże y gołębice z złotemi ná głowkách krzyżykámi / *W Wenecyey, y wszędzie.*

wespol zlátywáły się. Názáiutrz powie ten sen w Senácie / y wßyscy przypádli / przywołáć Oycow do Wenecyey / y dáć im ná Klaßtor plác on / bo y głos słyßány był od Kśiążęćiá w te słowá: Hoc in loco vult Deus Fratres Prædicatores habitare; y ták miásto ś. Dánielá / Kośćioł on pod tytułem śś. Jáná y Páwłá / zbudowáli / y w possessyą mieysce ono oddáli. Ktożby się do tych Klaßtorow ich nie śpießył? Wielkáć to mieysc attractiua.

Zábáwy Oycá Fábiáná przed śmierćią. Przyiáchawßy tu / y rozgośćiwßy się / iáko Pelikan w tym smácznym gniazdku swoim / zámknął się w Celli / y zábáwy / ná ktore się był zániosł / ná stronę oddaliwßy / záśiadł ná rozpámiętywániu przeßłego żywotá / iákoby się ná sądzie Bogu spráwił. Dwie lećie tym się tylko báwił. A gdy się nabárziey záwárł / Syn Boży y z Mátką swoią / do pokoiu iego kołátáli. Coż to było zá kołátánie? Ono włáśnie / co opisuie ś. Grzegorz: Pulsat, cùm per ægritudinis molestias mortem esse vicinam designat. Napátrzyliśćie się Wielebni Oycowie / iáko to gwałtowny puls był / gdy mieyscá / wierze / nie miał od boleśći wolnego. Ten ostátni tydzień ná głowę porobił go. Chorobá / kogoż nie zmoże?

Ciężka widoma chorobá iego. Jordan ś. w ćięßkiey chorobie znáku namnieyßego tesknośći y vskarżánia po sobie nie pokázował: á przećie czárt spráwił / że gdy go ieden obcy Zakonnik przed śmierćią náwiedźił / á srodze zchorzálego bydź widźiał / ták się zgorßył / że Zakon swoy opuśćić zámyślał / mowiąc: Ey / coż to iest! y tákże to Bog sługom swoim płáći? y tenże to iest on groß dźienny / ktory dáią ku wieczorowi robotnikom w winnicy? A toż to iest wino ostátnie y nalepße! Abo ten człowiek święty / ábo nic. Jeśli nie świętym? ktoż ná świećie świętym? (ták dobrze y wysoce trzymał o nim / á słußnie) ieśli świętym? czemuż go Bog lepiey nie ßánuie? Owa / gdy ad vltimam lineam przyiydźie / Bog / co przez cáły żywot igrał

wot igrał z swemi kochánkámi / pomießa vltimam aleam, że y sam człowiek niewie co o sobie trzymáć ma / iedno sie korzyć / á ćisnąć pod miłośierdźie iego.

Ztąd niebeśpiecznie owo bywa / iáko potępiáć / ták y wielbić kogo: ále trzebá do skruchy y żalu wieść / zá grzechy káżdego. Coż też ono było (że z okázyey powiem) kiedy w tym Kośćiele Troyce ś. przed wielkim Ołtarzem / czásu iednego / Kápłani y Bráćia tego Zakonu / wßyscy wespoł / w Wielki Czwartek / iáko iest obyczay / kommunikowáli / á miedzy nimi trzey Bráćia rodzeni / Venceslaus, Vladislaus, y Vislaus, ktorzy iednego dniá do Zakonu / zá czásow Jáckà ś. wstąpili / on ná nie wdźiał Hábit ś. y záwße świątobliwie żyli: á w ten dźień Kommuniey / támże oraz ná mieyscu zostáli / y nagle pomárli: y potępiono ich / iáko tych co muśi bydź (rzekli drudzy) że bárzo niegodnie do Náświętßego Sákrámentu przystąpili: co y káżdyby z nas pomyślił. Zá czym ćiáłá ich w polu pogrzebli / iákby niegodnych świeconey ziemie: á potym vkazáli sie Oycom / y strofowáli ich z ták pośpießney y nie vważney sentencyey: bo Pánu Bogu przyiemna byłá kommunia nàßá / y z iedney tey doczesney wieczerzy / záćiągnął nas do Stołu niebieskiego: á dopieroż ćiáłá ich z wielką vczćiwośćią przenieśiono / y w tey káplicy Trzech Krolow / ábo Rożáńcá / pochowano. Frater Melchior Mosticensis, Prowincyał Polski / widywał w nocy świátło niebieskie nád ich grobem. Mowie to dla tego / ábyśmy sie z káżdey rzeczy budowáli / y choroby wdźięcznie od Bogá przyimowáli. Czego Oćiec náß Fábian znáczny przykład po sobie zostáwił: bo im Bog mocniey do niego kołátał / tym sie mu on głośniey ozywał / y otworzyć porywał. O Boże moy / niech ták prędko wrotá niebieskie otwárte nie stáną / iáko ia ochotnie wniść do ćiebie prágnę. Gotowe serce moie / Boże / gotowe serce moie:

Niewidoma táska, y sądy Boże.

Bsouius tom: 13. An: 1272.

Cierpliwość wielka.

Gotowość ná on świát.

Psal. 86. Aperire enim pulsanti Iudici non vult, qui egredi de corpore trepidat, & videre eum, quem se contempsisse meminit, formidat: qui autem de sua spe & operatione securus est, pulsanti confestim aperit, quia lætus Iudicem sustinet, & cùm tempus propinquæ mortis aduenerit, de gloria retributionis hilarescit, mowi Grzegorz święty.

W chorobie nabożeństwo vstáwiczne. A to tę ochotę pokazał nabárziey w ostátnim tygodniu żywotá swego. Cztery rázy spowiádał sie/ á trzykroć komunikował: codzień Rożániec/ y Litánie o Jmieniu IESVS, y o Naświętszey Pánnie/ y o Wszystkich śś. odmawiał. Protestácye/ y wiáry wyznánia/ ná szczęśliwą śmierć/ według opisánia ś. Wincentego/ czynił nabożnie. A gdy w Litániách Jmienia Páná IEZVSOVVEGO, przyszło do słow onych: Sponse Virginum; ręce składał/ podnosił ku niebu/ Affekty serdeczne. z vćiechą wnętrzną/ y powierzchną/ iákby dziękuiąc Pánu zá dochowánie kwiátu Czystości. Tákże y w Litániey Naświętszey Pánny/ gdy nádszedł słowá one: Salus infirmorum, Refugium peccatorum; á w Swiętych/ Pátroná swego Fábianá/ po trzykroć go miánował. Gdy mu mowiono/ áby w Bogu mocną nádzieię miał/ á nie rozpaczał; Odpowiedział: Boże mię rozpáczy vchoway. A kiedy proszono/ áby odpuśćił Bráćiey/ iesliby w czym kiedy przećiw niemu wystąpili: Z sercá wszystko wnet złożył/ y dárował. Wczorá nim mowę záwárł/ też wszystkie Litánie odprawił/ y z Brátem co go pilnował/ Magnificat ćicho śpiewał: y Poćiechy wnętrzne. Beatam me dicent, zá káżdym wierszem powtarzał: tákże y Aue maris stella. Zámknął potym mowę/ ále nie záraz vstał w zmysłách. Gdy Jmię IESVS głośno mu przypominano/ iáko mogł dawał znáć/ rękę do vchá wznosząc/ iż słyszał dobrze/ y sercem słodkie to imię powtarzał: zá tym zlekká Smierć świątobliwa. ná śśłách słábieiąc/ in osculo Domini, iáko Moyzesz/ zá-

snął w

snął w Pánu / Roku 1636. Dziewiątego dniá Grudniá; á żył blisko śiedmdźieśiąt lat. Wstąpił do Zakonu 1592.

O Spectaculum, spectaculum, żáłosne bárzo Bráciey swoiey / y nam / y wam Chrześciánie / długo nie opłákáne widowisko. Leży ozdobá Zakonu / okrásá stanu Káznodźieyskiego zmieniona. Wieżá wysokich dárow przyrodzonych / y nádprzyrodzonych / obálona. Miásto w cnoty / w náuki / y w sławę bogáte / leży zburzone / y splondrowáne. Skrzyniá mądrośći rozbita. One Obrázy / ktorem łáskom wáßym dopiero przed oczy przekłádał / żáłobą pokryte leżą / o źiemię roztrącone. In imagine pertransit homo. O záiste / Spectaculum smutne / świátu / ludźiom / y Anyołom. *Zal wßytkich ludźi.*

Coż my iuż dáley poczniemy? To tylko / co zostáie / y czeká ná márách: Ciáło do grobu / á duße do niebá / prowadźmy / à Templo Sanctissimæ Trinitatis, ad Templũ Sanctissimæ Trinitatis. Vßykuymy Processyą / nie idźmy ćicho; złożmy ná ten plánkt nową z Swiętych Zakonu tego Litánią / iest tu tego po dostátku. Offerentes animam eius in conspectu Altissimi. Co spráwiwßy / y do Celle śię swoiey wroćiwßy / káżdy in domum suam; myśl też o sobie / y mow: Dum tempus habemus, operemur bonũ: ambulemus in luce, ne tenebræ nos comprehendant. *Náuká żywym.* Galat: 6. Ioan: 12.

A gdy śię z námilßym Oycem Fábianem żegnamy / prośmy Bogá / ábysmy tegoż Oycá w chwale y w świátłośći wieczney / swego czásu przywitáć godni byli. Amen.